

## TERENY ZAGROŻONE ODNOWIONEGO „ORDO MISSAE”

Sobór Watykański II w Konstytucji o świętej liturgii<sup>1</sup> dał podstawy dla ogólnej reformy Mszału Rzymskiego, postanawiając, ażeby „tak odnowić teksty i obrzędy, by jasniej wyrażały święte tajemnice, których są znakiem” (n. 21) oraz aby „układ Mszy św. tak przerobić, by wyraźniej uwidocznić właściwe znaczenie i wzajemny związek poszczególnych części, a wiernym bardziej ułatwić czynny i pobożny udział” (n. 5). Świadome, czynne i pełne uczestnictwo wiernych we Mszy św. konieczne jest po to, by mogli czerpać z Eucharystii te wszystkie owoce, które Chrystus Pan tutaj zostawił<sup>2</sup>, a szczególnie, by „z każdym dniem, za pośrednictwem Chrystusa, doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie z sobą, aby w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich” (KL n. 48). Zatem owocem dobrego uczestnictwa we Mszy św. jest zjednoczenie z Bogiem i z ludźmi, czyli miłość Boga i bliźniego; to zaś jest istotą życia chrześcijańskiego. I dlatego właśnie tak ważne jest poprawne uczestnictwo we Mszy św., bo tutaj uczymy się chrześcijaństwa, tutaj stajemy się chrześcijaninami. Stąd też wierni mają prawo do tego, by ich duszpasterz pokierował nimi odpowiednio w tej dziedzinie, która jest dla nich istotna; mają prawo do tego, by zostali pouczeni o możliwościach skorzystania ze wszystkich owoców Misterium Eucharystycznego i aby ta Msza św., w której uczestniczą, była autentyczną Mszą Kościoła, a nie prywatną praktyką ich duszpasterza. Tymczasem nie zawsze wraz z reformą ceremonialną idzie reforma mentalności i dlatego tak często jeszcze Msza św. jest suchą i zimną ceremonią, obrzędem, który się „odprawia”. Rubryka bowiem bez ducha, bez teologicznego wyjaśnienia staje się zimnym przepisem, który prowadzi do pojmowania liturgii na sposób magiczny. Brak zrozumienia jakichś elementów danej czynności liturgicznej doprowadza do tego, że się je pomija, względnie wykonuje się je wprawdzie, ale tylko „dla litery”, bez wewnętrznego przekonania. W ten sposób wiele elementów Misterium Eucharystycznego zagubiono, nie dostrzega się ich, względnie interpretuje niewłaściwie.

I. Ciągłe jeszcze pokutuje zasada: „Msza św. to *actio, non meditatio*”<sup>3</sup>. Stąd ani momentu ciszy, zatrzymania się we Mszy św. A człowiek dla psychicznej równowagi potrzebuje ciszy. Równocześnie daje

<sup>1</sup> Konstytucja o Liturgii Świętej, W: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1968, s. 27—99.

<sup>2</sup> Institutio Generalis Missalis Romani (IGMR), W: *Missale Romanum*, Editio typica. Typis Polyglottis Vaticanis 1970, n. 2, 3 (tekst polski: *Posoborowe Prawodawstwo Kościelne*, t. VI, z. 2, Warszawa 1975, s. 185—349.

<sup>3</sup> Ks. P. Mańkowski, *Po naszymu*. Pamiętnik liturgisty, Kraków 1917, s. 46.

się zauważyć, jak ta cisza jest mu systematycznie zabierana, jak zgiełk i hałas wkradają się wszędzie. Stąd u każdego duszpasterza, któremu dobro wiernych leży na sercu, pojawiają się te same niepokoje, z jakich zwierzył się kardynał G. M. Garrone, widząc, „że brak milczenia w naszej cywilizacji, również i w naszych kościołach jest rzeczą znaną i rzeczą poważną. Pewnego dnia może ono osiągnąć granicę, kiedy stanie się śmiertelnym”<sup>4</sup>. Niepokój staje się tym większy, że to właśnie „liturgia jest... dziedziną, w której najżywiej odczuwa się rodzaj spisku świata współczesnego przeciw milczeniu”<sup>5</sup>. Wciąż spotkać można „msze przegadane”, w których celebransi nie dają ani momentu wytchnienia uczestniczącym wiernym, nie pozwalają im ani na chwilę być z sobą i z Bogiem. Tymczasem, Bóg, dzisiejszym ludziom mówi to samo, co mówił przed wiekami, słowami proroka Izajasza *w ciszy i w ufności leży wasza siła* (30, 15); a zasada biblijna *jest czas milczenia i czas mówienia* (3, 7), szczególnie we Mszy św. winna znaleźć swoje pełne odzwierciedlenie. Właśnie słowo i milczenie oraz działanie i milczenie, te dwa podstawowe elementy składowe liturgii, tworzą wspaniałą harmonię i razem dopiero wzięte są zdolne nasycić człowieka, zaspokoić jego głód. Słowo ma swoje źródło w milczeniu i w milczeniu osiąga swoje dopełnienie.

Kościół widząc, że milczenie jest elementem niezbędnym, zawsze pozostawiał mu należne miejsce w liturgii. Zapowiedzią docenienia milczenia w zreformowanej liturgii eucharystycznej było sformułowanie KL: „w odpowiednim czasie należy zachować także pełne czi milczenie” (n. 30). IGMR już wyraźnie zaznacza, że święte milczenie jest częścią składową Mszy św. i określa jego naturę, która jest uzależniona od poszczególnych momentów Najświętszej Ofiary: inny charakter ma milczenie aktu pokutnego i to, które jest po wezwaniu do modlitwy, inny milczenie po czytaniach lub po homilii, inny wreszcie milczenie po Komunii św. (n. 23).

1. W milczeniu aktu pokutnego człowiek zwraca się ku sobie samemu i ku Bogu. Zwrócenie się ku samemu sobie jest najpewniejszą drogą, która prowadzi do Boga. Człowiek, który się nie zwraca ku sobie, popada w „stan duszy, w którym powoli niszczenie, zatracą drogę do siebie samego, która jest jedyną drogą ku Bogu”<sup>6</sup>. To milczenie aktu pokutnego jest czasem zrzucenia maski i popatrzenia na siebie w szczerości i w prawdzie; odkrycia i wyjawienia wszystkich czynów, wszystkich myśli, intencji, zamiarów czy zaniechań. W procesie doskonalenia się to milczenie może spełnić bardzo ważną rolę. Jest bowiem rzeczą sprawdzoną, że każdy, kto ma odwagę być dla siebie surowym egzaminatorem i we wszystkich sprawach

<sup>4</sup> G. M. Garrone, *W co mamy wierzyć*, Poznań—Warszawa 1972, s. 288.

<sup>5</sup> Tamże, s. 283.

<sup>6</sup> J. w., s. 286.

dokładnie osądzać samego siebie, staje się coraz lepszym<sup>7</sup>. Po zrzuceniu maski, po przekonaniu się, kim jestem naprawdę, należy popatrzeć na Boga. W tym zestawieniu, słowa Chrystusa  *bądźcie doskonali, jak Ojciec wasz niebieski jest doskonały* (Mt 5, 48) brzmią jak wyrok, który zawstydza. I dlatego jedyną modlitwą po milczeniu aktu pokutnego mogą być słowa: „Spowiadam się Bogu Wszechmogącemu i wam bracia i siostry, że bardzo zgrzeszyłem...” — słowa przyznania się do winy i prośba o przebaczenie: „Panie, zmiłuj się nad nami”, „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami”. Tylko ten, kto przeżył dobrze milczenie aktu pokutnego, może wyżej wymienione słowa modlitw wypowiadać szczerze, może nimi naprawdę się modlić.

2. Ku sobie samemu i ku Bogu należy się także zwrócić w czasie milczenia po wezwaniu do modlitwy: „Módlmy się”. Zwracając się ku sobie samemu, dochodzę do realnego stwierdzenia, że wielu swym potrzebom sam nie zaradzę, że w wielu przypadkach jestem bezradny. I w tej bezradności patrzę w kierunku Boga, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych. Stąd milczenie po wezwaniu „Módlmy się”, to milczenie dziecka wobec hojnego Ojca, który ma ogromnie dużo radości, gdy może je czymś obdarować; to milczenie stworzenia wobec Stwórcy, który najlepiej wie, czego mu potrzeba; jest to także milczenie pustych rąk wyciągniętych z wielką ufnością w kierunku Boga. Ogromne zaufanie do Boga, który wie, czego najbardziej potrzebujemy, albo przeżywanie wielkiego bólu, mogą zupełnie zamknąć człowiekowi usta, tak że po wezwaniu do modlitwy nie przedstawi Bogu ani jednej prośby; będzie jedynie stał przed Bogiem ufając Mu bez granic albo niezmiernie cierpiąc. Nie będzie to jednak puste milczenie, ale naprawdę milczenie modlitewne. Można jednak tę ciszę po wezwaniu do modlitwy wypełnić konkretnymi prośbami własnymi lub w intencji innych ludzi, zwłaszcza tych, którzy sami już nie zjawiają się przed Bogiem na modlitwie. Znakiem pouczającym są ręce kapłana, które w czasie odmawiania modlitwy po wspomnianym milczeniu, przybierają z jednej stron gest bezradności (bezzadne rozłożenie rąk), a z drugiej równocześnie gest całkowitego zaufania Bogu i spodziewania się wszystkiego po Nim (skierowanie rąk ku górze).

3. Dla spojrzenia na usłyszane Słowo Boże pod kątem swojego życia potrzebne jest milczenie po czytaniach biblijnych lub po homilii. Słowo Boże jest wezwaniem, jakie Bóg kieruje do człowieka. Wezwanie to domaga się od człowieka odpowiedzi. Wyznanie wiary i Modlitwa powszechna jest odpowiedzią zgromadzenia eucharystycznego na wezwanie, jakie Bóg skierował do tej konkretnej wspólnoty poprzez swoje Słowo. Ale oprócz odpo-

<sup>7</sup> Por. A. Schweitzer, *Życie*, Warszawa 1974, s. 45.

wiedzi wspólnotowej potrzebna jest odpowiedź indywidualna każdego z uczestniczących na Mszy św. Jest rzeczą prawie pewną, że jeżeli ktoś zaraz nie odpowie na konkretne Słowo Boże, to później, gdy przyjdą zajęcia dnia, ten apel Boży zostanie przygłuszony, pójdzie w zapomnienie. „Głoszenie Słowa Bożego, o ile nie jest poprzedzone milczeniem i o ile milczenie po nim nie następuje, czyni ze Słowa Bożego słowo byle jakie, zagubione w mętym potoku słów ludzkich”<sup>8</sup>. Ogromna wartość tego milczenia dla słuchania Słowa Bożego leży w tym, że bez milczenia „słuchając Słowa Bożego można go nie usłyszeć, podobnie jak patrząc na symbole można ich nie widzieć. Można być ślepym i głuchym na „duszę” Słowa”<sup>9</sup>. Stąd ta cisza po czytaniach lub po homilii bardzo ułatwia poprawnie uczestniczyć w mszalnej liturgii Słowa.

4. W I Modlitwie eucharystycznej jest jeszcze chwila milczenia dla polecenia Bogu tych, dla których chcielibyśmy zyskać szczególną Jego przychyłność — i to zarówno spośród żywych, jak i spośród zmarłych. Jest to milczenie wiary w Boże miłosierdzie i w Bożą sprawiedliwość; jest to milczenie nadziei w Bożą dobroć, która zaradzi potrzebom tak żyjących jak i zmarłych; jest to milczenie miłości, która rozsadza skorupę ludzkiego egoizmu i każe dostrzec potrzeby innych ludzi.

5. Milczenie w czasie okazywania świętych Postaci przeznaczonych jest na kontemplację tajemnicy Paschalnej — tajemnicy Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, która zostaje tutaj uobecniona. Kapłan już wcześniej, w obrzędzie Przygotowania darów, pokazywał wiernym chleb i kielich z winem błogosławiąc Boga za Jego hojność w stosunku do człowieka i prosząc o to, by ten chleb stał się Chlebem życia, a wino napojem duchowym. Teraz po wypowiedzeniu słów konsekracji nad chlebem i winem pokazuje je znowu wiernym, którzy zdają sobie sprawę z tego, że chleb już jest Ciałem Chrystusa, a wino — Jego Najświętszą Krwią. I nie ma tutaj miejsca na słowa — bo gdy oko ludzkie, po konsekracji widzi nadal postacie chleba i wina, a wiara każe dostrzec pod tymi postaciami Chrystusa umęczonego i zmartwychwstałego, to każde ludzkie słowo będzie za ubogie, by wyrazić tajemnicę obecności Boga wśród swojego ludu. Pozostało kontemplowanie tajemnicy paschalnej — tajemnicy obecności w tym czasie i w tym miejscu Chrystusa, który przeszedł ze śmierci do życia. Ukazane Postacie eucharystyczne są zachętą do ofiarowania Bogu tego najbardziej drogiego Daru, który został złożony w nasze ręce, a wraz z Nim do ofiarowania samego siebie.

6. Milczenie po słowach „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata obdarz nas pokojem”

<sup>8</sup> G. M. Garrone, dz. cyt., s. 288—9.

<sup>9</sup> Por. W. Świerzawski, *Mysterium Christi*, Kraków 1975, s. 385.

(kapłan w tym czasie odmawia po cichu jedną z prywatnych modlitw przed Komunią św. — IGMR n. 56 f) dane jest na bezpośrednie przygotowanie się do Komunii św. Chodzi tutaj o to, by w pełni uświadomić sobie fakt zaproszenia na Ucztę, gdzie pokarmem będzie Chleb eucharystyczny; a z drugiej strony należy zdać sobie sprawę ze swojej niegodności, tak aby później zupełnie szczerze można było powiedzieć z kapłanem: „Panie nie jestem godzien, abys przyszedł do mnie...”.

7. Milczenie dla uwielbienia Boga, składania Mu dziękczynienia za wszystkie dobrodziejstwa względem nas — to milczenie po Komunii św. Im bardziej ktoś przeżyje swoje osobowe spotkanie z Chrystusem w Komunii św., tym większą będzie okazywał wdzięczność Bogu Ojcu, przede wszystkim za dar Syna, a w dalszej konsekwencji za chrzest, za wiarę, za życie itp.

Jak widać, te wszystkie mszalne oazy ciszy są brzemienne w treść. Dlatego wierni muszą być wpięrcw pouczeni o tym, czym powinni wypełnić poszczególne momenty ciszy. Dopiero wtedy, gdy rozumieją treść każdej mszalnej oazy ciszy, zatusknią do tej ciszy i nie będą się nudzić w tych miejscach Mszy św.

II. Nie są w pełni wykorzystane mszalne procesje: na Wejście, z darami ofiarnymi, na Komunię św.

1. Uroczyste Wejście, w którym kapłana poprzedza ministrant z dymiącą kadzielnicą, ministrant z krzyżem, akolici, lektor z Ewangeliazem, jest bardziej czytelnym znakiem wejścia Chrystusa do zgromadzenia, aniżeli Wejście najkrótszą drogą do ołtarza. W takim uroczystym Wejściu każdy z niesionych przedmiotów liturgicznych mówi o Chrystusie: krzyż o Jego Męcę, kadziło o godności kapłańskiej, świece — o Chrystusie Światłości świata, Ewangeliaż — o Chrystusie Nauczycielu, Przedwiecznym Słowie. Przedmiotom tym, tak bardzo związanym z Chrystusem, należy się cześć nie tylko w czasie procesji do ołtarza czy procesji powrotnej, ale w czasie całej Mszy św. I dlatego zakorzeniona, praktyka umieszczania krzyża procesyjnego w kącie pod ścianą jest nie tylko niewłaściwa, ale także i niewychowawcza. Podobny los spotyka nieraz Ewangeliaż czy świece procesyjne.

2. Procesja z darami ma swój odpowiednik w procesji komunijnej. Jest dobrą lekcją pogładową na temat wspaniałości myślności Boga w stosunku do człowieka. Na przykładzie tych dwóch procesji widać, że Bóg nie da się prześcignąć człowiekowi w ofiarności. Na ludzki dar z życia, co symbolizuje dar ofiarny przyniesiony do ołtarza, Bóg odpowiada darem z Siebie — Komunią — zjednoczeniem w miłości. Tę istotną prawdę dla Bożej ekonomii zbawienia można zupełnie zagubić tam, gdzie nigdy nie stosuje się procesji z darami.

III. Problemem, który ciągle jeszcze czeka na rozwiązanie, są śpiewy mszalne. Zestaw pieśni zatwierdzonych przez Konferencję Episkopatu Polski, w 1969 r.<sup>10</sup>, jest niewystarczający i najprawdopodobniej nie jest powszechnie stosowany. Wprost przeciwnie, doszło do tego, że śpiewa się w różnych miejscach Mszy św. pieśni maryjne, eucharystyczne, a także pieśni o małej wartości treściowej. Czekając na nowe pieśni, należy roztropnie wybierać z tych, które są<sup>11</sup>. I tak:

1. Po Komunii św. — pieśni dziękczynne; Kościół razem z Chrystusem składa dziękczynienie Bogu za wszelkie dobrodziejstwa, a szczególnie za największy dar Boga dla człowieka — za Słowo, które stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas. Ścisłej określając, należy zaznaczyć, że we Mszach ku czci Najśw. Maryi Panny, zasadniczo śpiewamy „Magnificat”; podczas przeżywania szczególnego dziękczynienia, np. z okazji jubileuszu kapłaństwa, małżeństwa, na zakończenie roku kalendarzowego — „Ciebie, Boga wysławiamy”; w okresie Wielkiego Postu, śpiewy dziękczynne bez „Alleluja”.

2. Śpiew na Komunię św. spełnia trzy funkcje: wyraża duchową wspólnotę komunikujących, radość serca, a także nadaje procesji komunijnej bardziej braterski charakter (IGMR n. 56). Śpiew ten jest tak ważny, że gdy nie można go wykonać, należy przynajmniej odrecytować przepisaną w mszale antyfonę. Jeżeli wykonuje się antyfonę wg Graduału Rzymskiego, wówczas należy dołączyć do niej odpowiedni psalm z Księgi Śpiewów Mszalnych (*Ordo Cantus Missae*, 1972 r.). Gdy wykonuje się inną pieśń, to powinna ona zwracać obchód danej uroczystości ku Komunii św. — z pieśni eucharystycznych zaś wybierać te, które oddają cześć Eucharystii jako Pokarmowi.

3. Pieśń na przygotowanie darów, towarzyszy procesji składania darów (IGMR n. 50); powinien on zgadzać się treściowo z obrzędem ofiarowania, ze świętem przypadającym w danym dniu lub z okresem liturgicznym (Instrukcja *Musicam Sacram*, n. 32). Treścią przygotowania darów — liturgii miłości jest miłość Boga wyrażona czynnie w miłości ku bliźnim (taca, dary na potrzebujących, deklaracje na wykonanie różnych usług, itp.) oraz ofiarowanie siebie samego Bogu, co w konsekwencji także prowadzi do ofiarowania siebie bliźnim. I taką właśnie treść powinny mieć pieśni na przygotowanie darów; będą tu zatem pieśni o miłości Boga i bliźniego, o ofiarowaniu siebie samego, śpiewy wyrażające znaczenie składania darów. Ponadto w święta można śpiewać pieśni wyrażające tajemnice dnia, w innym czasie pieśni z okresu liturgicznego.

<sup>10</sup> Polskie Pieśni we Mszy św. (na Wejście, Ofiarowanie i Komunię), W: „Kronika Diecezji Przemyskiej”, R. 56 (1970) z. 1, s. 1—18.

<sup>11</sup> Na temat pieśni mszalnych, zob. ks. I. Pawlak, „Msza Święta” 1977, z. 6, s. 135—7; 1978, z. 5, s. 113—114; z. 9, s. 210—211; z. 11, s. 256—7; 1979, z. 1, s. 17—18.



4. Celem śpiewu na Wejście jest: zapoczątkować celebrację liturgiczną, pogłębić jedność zgromadzonych, skierować ich myśli na tajemnicę okresu liturgicznego lub święta oraz towarzyszyć procesji kapłana i ministrów (IGMR n. 25). Nie może to być zatem śpiew przypadkowy. Tekst powinien być tak dobrany, aby wyrażał tajemnicę okresu liturgicznego lub święta, a przez to stwarzał odpowiedni nastrój do przeżywania misterium Eucharystii w danym dniu. W repertuarze śpiewów na Wejście mogą się znaleźć: nasze pieśni kościelne zatwierdzone do użytku w liturgii, odpowiednie psalmy wraz z antyfoną, a także odpowiadające powyższym wymaganiom utwory wielogłosowe wykonywane przez chór, zarówno w języku narodowym, jak i w języku łacińskim.

5. Szukając tematów dla pieśni na wyjście, należy popatrzeć na sens obrzędu rozesłania, z którym pieśni te są ściśle związane. Celem mszalnego rozesłania wiernych jest to, „by każdy wrócił do swoich uczynków dobrych, wychwalając i błogosławiąc Pana” (IGMR n. 57 b). I dlatego śpiew na rozesłanie powinien być zachętą do pełnienia dobra; do dobrego życia, które przynosi chwałę Bogu, pożytek innym oraz własne uświęcenie i zbawienie. Winna się także w tym śpiewie znaleźć nuta nadziei i optymizmu.

IV. Duszpasterz będąc odpowiedzialnym za życie liturgiczne w parafii, może korzystać z całego szeregu uprawnień, by uwzględnić potrzeby swoich wiernych<sup>12</sup>:

1. Według uznania kapłan może wybrać: czytania zaczerpnięte z Pisma św., śpiewy, modlitwy błagalne, Modlitwy Eucharystyczne, aklamacje wypowiedziane przez całe zgromadzenie wiernych, cały formularz mszalny lub różne części Mszy św.

2. Pełniejszemu przystosowaniu służą następujące elementy Mszy św.: napomnienia (zachęty), homilia, modlitwa powszechna.

a) Zachęty, wezwania, pouczenia mają doprowadzić wiernych do głębszego zrozumienia sensu świętej czynności lub jakiejś jej części oraz do pełniejszego uczestnictwa. Są wśród nich: wprowadzenia wiernych do Mszy św. danego dnia, na początku zgromadzenia eucharystycznego, wprowadzenia do Liturgii Słowa przed czytaniem, wprowadzenia do Modlitwy eucharystycznej przed Prefacją, słowo przed rozesłaniem, zachęta przed aktem pokutnym, zachęta przed Modlitwą Pańską. Te wezwania nie muszą być wypowiedziane w dosłownym brzmieniu wg Mszału; można je przystosować do sytuacji danej wspól-

<sup>12</sup> *Institutio Generalis Missalis Romani*, n. 314—324; Okólnik Kongregacji Spraw Kultu Bożego skierowany do Przewodniczących Konferencji Biskupich na temat Modlitw Eucharystycznych (*Litterae circulares ad Conferentiarum Episcoporum Praesides de Precibus Eucharisticis* — AAS 65 (1973) 340—349), W: *Posoborowe Prawodawstwo Kościelne*, t. VI, z. 2, Warszawa 1973, s. 95—113, n. 13, 14.

noty. Ale tutaj obowiązuje zasada zachowania specyficznego charakteru tych wezwań, aby nie przemieniały się one w homilię — muszą być krótkie i zwięzłe.

b) Doniosłe znaczenie duszpasterskie ma modlitwa powszechna; jest ona odpowiedzią wspólnoty na usłyszane Słowo Boże i dlatego jej formuły muszą być dostosowane do potrzeb zgromadzonych wiernych i do okoliczności. Każdy rektor kościoła może nie tylko dobrać odpowiednie wezwania spośród tych, jakie znajdują się w zatwierdzonym zbiorze modlitw, ale także, gdy nie znajdzie tam potrzebnego wezwania, ułożyć nowe, zachowując jednak ogólne zasady dotyczące Modlitwy Powszechnej<sup>13</sup>.

V. Mając do wyboru tak wiele tekstów i korzystając z różnych uprawnień duszpasterz nie może ciągle gonić za nowością, ale winien swój wysiłek skierować w kierunku pouczenia wiernych o Tajemnicy eucharystycznej, a przez to doprowadzi ich do coraz pełniejszego i bardziej świadomego uczestnictwa w Najświętszej Ofierze.

1. Omówienia domagają się wielkie tematy Misterium Eucharystii: Msza św. Najświętszą Ofiarą Nowego Przymierza, Ofiarą Chrystusa i Ofiarą Kościoła, Ucztą paschalną, Wieczerzą Pańską, znakiem miłości, węzłem jedności z Chrystusem i z braćmi (KL n. 47).

2. Należy ukazać warunki dobrego uczestnictwa we Mszy św.: kształtowanie przez Słowo Boże, posilanie się Ciałem Pańskim, składanie Bogu dziękczynienia, ofiarowanie Niepokalanej Hostii i samego siebie (KL n. 48).

3. Bardzo ważne jest jeszcze ukazanie ścisłego związku Liturgii Słowa z Liturgią Eucharystyczną oraz związku Komunii św. ze Mszą św.

a) „Dwie części, z których w pewnym stopniu składa się Msza św., mianowicie liturgia słowa i liturgia eucharystyczna, tak ściśle wiążą się z sobą, że stanowią jeden akt kultu” (KL n. 56). Doniosłość liturgii słowa leży w tym, że ze słuchania Słowa Bożego rodzi się wiara, która jest konieczna do sakramentalnego spotkania się z Chrystusem. Tymczasem nadal daje się zauważyć niedocenianie liturgii słowa. Objawem tego jest słaba słyszalność tekstów (głośniki), niezrozumiałość (dykcja), rażący pośpiech i w mówieniu i w śpiewie, a także ciągle jeszcze prowizoryczny „stół Słowa Bożego”. Ponadto widzi się brak należytego szacunku dla księgi czytań: szukanie w mszale w czasie czytań oraz przychodzenie wtedy ministrantów lub kościelnego z kielichem do ołtarza, rozpoczynanie zbiórki na tacę przed skończoną Modlitwą Powszechną, chodzenie kapłanów do konfesjonałów w czasie czytań albo kaznodziei z konfesjonału do ambonki (już w czasie Liturgii Słowa powinien być w prezbiterium).

<sup>13</sup> *Modlitwa Powszechna*, Katowice 1970, s. XIV—XV, n. 19; Okólnik Kongregacji Spraw Kultu Bożego..., n. 16.



b) Objawem izolacji Komunii św. od Mszy św. było przyjmowanie Komunii św. przed Mszą lub po niej bez istotnej potrzeby, a nawet niekiedy w oderwaniu od Mszy św. Stąd traktowanie Komunii św. jako oddzielnego nabożeństwa, coś w rodzaju praktyki pobożnej. Do dzisiaj przetrwał jeszcze jeden objaw izolacji Komunii św. od Mszy św., a mianowicie podawanie Komunii św. z komunikantów znajdujących się w tabernakulum. Taka praktyka bardzo przeszkadza wiernym w zrozumieniu prawdy, że Komunia św. należy do Mszy św., że jest jej owocem, z którego trzeba skorzystać, a ten, który tego nie czyni, nie uczestniczy w sposób pełny we Mszy św.

Liturgia musi być przeżywana w naszych parafiach jako siła tworząca wspólnotę z Bogiem i z braćmi, a dla osiągnięcia takiego celu warto zdobyć się na najwyższy wysiłek.

Przemysł

KS. WŁADYSŁAW GŁOWA

Ks. Roman Michalek †

## ZADANIA DIECEZJALNEJ KOMISJI DO SPRAW LITURGII W ŚWIELE DOKUMENTÓW KOŚCIOŁA

### I. WSTĘP

Z całą pewnością celem niniejszego opracowania jest zwykle przypomnienie tych wskazań zawartych w dokumentach Kościoła, które mówią o zadaniach Diecezjalnych Komisji ds. Liturgii oraz porównanie i skomentowanie odnośnych dyrektyw. Nie można bowiem mówić o zapoznaniu z odnośnymi źródłami, gdyż członkowie Komisji orientują się w spoczywających na nich zadaniach. Drugim zaś i nie mniej ważnym celem tego opracowania jest wprowadzenie do dyskusyjnej i twórczej wymiany myśli.

Przez określenie „dokumenty Kościoła” rozumiemy dokumenty Kościoła powszechnego i Kościołów partykularnych. Dlatego przy opracowywaniu tego elaboratu korzystano z następujących źródeł i literatury:

#### a) odnośnie Kościoła Powszechnego

1. Motu Proprio *De musica sacra* św. Piusa X z 22 XI 1903.
2. Okólnik Sekretariatu Stanu w sprawie sztuki sakralnej z 1 IX 1924.
3. Encyklika o liturgii *Mediator Dei* Piusa XII z 20 XI 1947.